

CII 473

2011 10



JUBILEUSZ PROF. DRA HAB. JERZEGO KRASUSKIEGO

Profesor Jerzy Krasuski urodził się 28 grudnia 1930 r. w Poznaniu jako syn niższego urzędnika państwowego. W listopadzie 1939 r. został wysiedlony do Generalnego Gubernatorstwa. W styczniu 1945 r. jego ojciec został aresztowany przez NKWD, wywieziony do ZSRR, gdzie w grudniu 1946 r. zmarł. Po powrocie z matką do Poznania, uczęszczał do Gimnazjum i Liceum Św. Marii Magdaleny, a w latach 1949-1952 studiował historię na Uniwersytecie Poznańskim. Niedopuszczony ze względów politycznych na stopień wyższy – magisterski – studiów, podjął pracę jako nauczyciel w szkole podstawowej (1952-1956). Magisterium uzyskał jako eksternista w marcu 1956 r., po czym 1 lipca rozpoczął pracę w Instytucie Zachodnim mieszczącym się wówczas przy ul. Chełmońskiego. Instytutowi temu pozostał wierny przez następne 40 lat.

W 1959 r. Profesor napisał doktorat pod kierunkiem obecnego nestora historyków poznańskich prof. Janusza Pajewskiego. Praca pt. *Poglądy polityczne Hansa Delbrücka* ukazała się drukiem w 1961 r. Następnym krokiem była habilitacja (1962) uzyskana na podstawie pracy pt. *Stosunki polsko-niemieckie 1919-1925* (Poznań 1962, Wyd. IZ). Uwieńczeniem były stopnie profesorskie otrzymane w 1973 r. (profesor nadzwyczajny) i w 1985 r. (profesor zwyczajny).

Pasją profesora Krasuskiego była zawsze historia najnowsza i politologia, stąd też wielkie znaczenie dla jego kariery miały poglądy polityczne i historiozoficzne. Wcześniej, jeszcze w okresie okupacji podstawę jego lektur stanowiły opracowania na tematy historyczne. W 1944 r. miał możliwość zetknięcia się na kilka miesięcy ze swoim dalekim powinowatym, profesorem Czesławem Nankem, którego podręczniki znał niemal na pamięć. Nanke – obok Henryka Wereszyckiego – obaj lwowiacy, jak Jego ojciec – wpłynęli na styl pisarski Profesora.

Z czasów okupacji Profesor wyniósł poglądy panslawistyczne i komunistyczne w sensie skrajnej lewicowości. Wiary w wielką przyszłość Słowiańszczyzny i wyższość socjalizmu nad kapitalizmem nie wyrzekł się do dzisiaj. Dał zresztą temu wyraz w opublikowanym w tygodniku „Polityka” artykule (14/1992) pt. *Przyszłość Rosji* napisanym jak zwykle z dużym zacięciem polemicznym. Poglądy słowianofilskie i lewicowe, powstałe częściowo pod wpływem ojca, nie spowodowały jego zaangażowania się w młodzieżowym



ruchu komunistycznym. Tak uważa, będąc urodzonym weredykiem i nonkonformistą nie znosił nigdy komunistycznego zakłamania i uniformizmu. Od maja 1945 r. kształtowały jego poglądy radio londyńskie oraz w pierwszych latach istnienia – „Tygodnik Powszechny”. „Radio londyńskie mówiło, a »Tygodnik Powszechny« pisał prawdę – wspomina Profesor – i to było dla mnie decydujące”. Dopiero w lutym 1956 r., za namową dyrektora IZ prof. K. Piwarskiego, wstąpił do PZPR. Wystąpił z niej 11 grudnia 1981 r.

Być może dzięki oddziaływaniu na niego wielu przeciwnych czynników był duchowo samodzielny. Pomimo rozlicznych trudności i kłopotów z cenzurą, prof. Krasuski opublikował 18 monografii (nie licząc wznowień) i wiele artykułów, m.in. w „Tygodniku Zachodnim”, „Kulturze”, „Polityce”, „Wprost” i gazetach regionalnych. Warto wspomnieć, iż w 1970 r. przez jeden semestr wykładał historię Europy Środkowej w *University College Buffalo* (New York, USA), a na przełomie 1974/1975 również przez jeden semestr historię RFN z polskiego punktu widzenia na Uniwersytecie Friedricha Wilhelma w Bonn.

Osiągnięte sukcesy, jak twierdzi, zawdzięczał bezinteresownej pomocy i poparciu osób (w porządku alfabetycznym): Tadeusza Cieślaka, Andrzeja Garlickiego, Władysława Markiewicza, Janusza Pajewskiego, Kazimierza Piwarskiego, Zbigniewa Szumowskiego, Mariana Wojciechowskiego i redaktora Ryszarda Wojny.

Znaczne trudności sprawiło prof. Krasuskiemu powzięte dość wcześnie przekonanie, że konflikt polsko-niemiecki zakończył się raz na zawsze w 1945 r. z chwilą ustanowienia państwa polskiego w jego obecnych granicach, tak jak konflikt polsko-turecki po pokoju w Karłowicach (1699) i polsko-szwedzki po pokoju w Nystad (1721). Większość publikacji Krasuskiego zmierzała do rozwiania antyniemieckich mitów panujących w Polsce. Jak twierdzi, zrozumienia nie znalazł ani po stronie niemieckiej, ani polskiej. Będąc konsekwentny w swoich przekonaniach stał się ofiarą nagonki rozpętanej nań w latach sześćdziesiątych po opublikowaniu książek o *Kulturkampfe* i stosunkach polsko-niemieckich w okresie międzywojennym.

W opinii prof. Krasuskiego jego twórczość w Niemczech nie była odbierana jednoznacznie. Uważa, że ci którzy angażowali się w pojednanie z Polską przede wszystkim zainteresowani byli w pozyskaniu sobie elit władzy komunistycznej i później „Solidarności”, z którymi to ugrupowaniami on się nie utożsamiał. Drugą przyczyną braku szerszego odzewu po stronie niemieckiej był fakt, iż prof. Krasuski nie zgadzał się z tezą niemiecką, jakoby w przeszłości konfliktu polsko-niemieckiego nie było i że jego źródłem stała się dopiero zbrodnicza polityka Hitlera. Nie godził się też z poglądem niemieckim, jakoby głównym wrogiem Polski była Rosja. Był on raczej zdania, że konflikt polsko-rosyjski (właściwie polsko-ruski) zakończył się w 1945 r. ustanowieniem granicy na linii Curzona. Po stronie niemieckiej dostrzegał stałe dążenie do wbicia klina między Polską a Rosją. Profesor nie ukrywa, że z tego też powodu nie darzył większą sympatią niemieckich polonofilów.

Jerzy Krasuski miał zawsze spore grono entuzjastów swojego pisarstwa, jak też z uwagi na kontrowersyjność prezentowanych poglądów i opinii – niemało krytyków. W każdym razie obok jego publikacji kryjących w sobie nierzadko intelektualną prowokację nie przechodziło się obojętnie. Zapytywany, co w swoim niezwykle bogatym dorobku naukowym ceni najwyżej, Profesor odpowiada, że szczególnie bliskie są mu trzy książki: wspomniane *Stosunki polsko-niemieckie*, *Historia Rzeszy Niemieckiej* i *Obraz Zachodu w twórczości romantyków polskich* (zob. wykaz). Z całą pewnością można dorzucić do tego zestawu cenione przez studentów i jakże przydatne dla pracy dydaktycznej monografie dotyczące historii RFN i dziejów politycznych Europy po II wojnie światowej (najnowsze wydanie pt. *Europa Zachodnia. Dzieje polityczne 1945-1993*, Warszawa 1995). Dzieląc się z czytelnikami swoimi refleksjami o integracji zachodnioeuropejskiej na końcu wspomnianych *Dziejów*, Profesor napisał:

„Mimo sprzyjających okoliczności, jakimi były: znalezienie się między dwoma supermocarstwami, poddanie Europy Środkowo-Wschodniej kontroli radzieckiej, nacisk USA na zjednoczenie Europy Zachodniej, osłabienie Niemiec wskutek ich podziału, utrata zamorskich kolonii – tworzenie zachodnioeuropejskiej wspólnoty gospodarczo-walutowej odbyło się bardzo powoli. A przecież od takiej wspólnoty do wspólnoty obywatelskiej droga może być jeszcze dłuższa. Traktat z Maastricht nawet na odległą perspektywę 1999 r. nie przewidywał udzielenia cudzoziemcom z partnerskich krajów Unii Europejskiej politycznych praw obywatelskich (przewidziano tylko ich udział w wyborach komunalnych). Z drugiej strony tworzenie wspólnot narodowych zabrało nigdy kilka stuleci; toteż ich scalenie nie może nastąpić w ciągu zaledwie kilkudziesięciu lat. Jedną z najważniejszych przeszkód na drodze do zjednoczenia Europy Zachodniej były próby, zwłaszcza Francji, dokonania tego przeciwko Ameryce. Tymczasem wydaje się, że przyszłość należy do atlantyckiej wspólnoty euro-amerykańskiej...”

Profesor Krasuski pracując nadal intensywnie, rzadziej ostatnio zagląda do Instytutu, choć stara się znaleźć czas na rozmowę z młodszymi kolegami. Duża erudycja historyczna i doświadczenie sprawiają, że słucha się jego z zainteresowaniem zarówno kiedy mówi o przyszłości Europy, jak też o edykcie rzymskiego cesarza Karakalli i zawitościach hiszpańskiej tyldy.

AD MULTOS ANOS!

Bogdan Koszel

1995, nr 1, s. 10-11.
 2. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 3. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 4. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 5. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 6. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 7. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 8. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 9. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 10. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 11. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 12. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 13. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 14. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 15. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 16. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 17. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 18. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 19. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 20. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 21. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 22. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 23. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 24. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 25. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 26. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 27. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 28. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 29. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 30. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 31. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 32. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 33. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 34. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 35. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 36. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 37. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 38. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 39. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 40. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 41. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 42. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 43. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 44. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 45. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 46. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 47. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 48. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 49. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 50. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 51. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 52. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 53. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 54. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 55. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 56. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 57. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 58. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 59. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 60. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 61. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 62. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 63. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 64. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 65. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 66. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 67. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 68. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 69. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 70. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 71. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 72. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 73. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 74. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 75. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 76. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 77. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 78. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 79. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 80. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 81. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 82. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 83. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 84. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 85. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 86. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 87. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 88. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 89. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 90. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 91. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 92. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 93. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 94. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 95. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 96. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 97. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 98. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 99. R. 1995, nr 1, s. 10-11.
 100. R. 1995, nr 1, s. 10-11.

